

Opinie ekspertów a wykładnia funkcjonalna – uwagi w kontekście zasady *iura novit curia*

Wprowadzenie

W świetle współczesnego stanu refleksji nad wykładnią prawa za banalne można uznać stwierdzenie, że prawidłowe dokonanie wykładni prawa wymaga posiadania odpowiedniej wiedzy. O ile jednak najczęściej stwierdza się, że owa niezbędna wiedza ma charakter prawniczy, o tyle w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa wyraźnie wskazuje się na doniosłość, jaką dla prawidłowego dokonania wykładni ma również wiedza pozaprawnicza¹. Ogólnie rzecz ujmując, można powiedzieć, że na tę ostatnią składa się z jednej strony wiedza o języku naturalnym, w którym sformułowany jest tekst prawny, z drugiej zaś – pozajęzykowa wiedza z różnych dziedzin, które mogą się okazać istotne przy wykładni określonych przepisów prawnych. W związku z tym pojawia się dość naturalne pytanie, skąd należy czerpać wskazaną wiedzę na potrzeby wykładni prawa. Inaczej mówiąc, jest to pytanie o zakres źródeł, z których pozyskuje się odpowiednią wiedzę.

Po uwzględnieniu powyższych uwag z teoretycznego punktu widzenia można wyróżnić następujące kategorie źródeł: 1. sam podmiot interpretujący (interpretator), 2. publikacje z określonej dziedziny, 3. opinie ekspertów (biegłych), 4. materiały legislacyjne. Niniejsze opracowanie poświęcone jest źródłom wskazanym w punkcie 3. Trzeba w tym

¹ Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2012, s. 279 i n.

miejscu podkreślić, że postulat wykorzystywania opinii ekspertów do celów interpretacyjnych został sformułowany przez Macieja Zielińskiego na gruncie derywacyjnej koncepcji wykładni². Rozważania zawarte w niniejszym opracowaniu służą rozwinięciu tej idei, zarysowaniu miejsca opinii ekspertów w normatywnym modelu wykładni, a także rozważeniu relacji tej idei do zasady *iura novit curia*. Istotne jest, że dotyczą one pozyskiwania pozajęzykowej wiedzy merytorycznej na potrzeby wykładni funkcjonalnej, mogą jednak zostać *per analogiam* odniesione również do pozyskiwania odpowiedniej wiedzy językowej (na potrzeby wykładni językowej).

1. Typy wiedzy merytorycznej i jej źródła

Aby zrealizować cel niniejszego opracowania, należy zastanowić się nad wzajemną relacją między różnymi typami wiedzy merytorycznej w kontekście wykładni funkcjonalnej, a co za tym idzie, nad wzajemną relacją między różnymi źródłami owej wiedzy merytorycznej.

W dotychczasowej refleksji nad zagadnieniem roli wiedzy merytorycznej w przeprowadzaniu wykładni daje się zauważyć tendencję do przeciwstawiania sobie wiedzy naukowej i wiedzy potocznej³. Z punktu widzenia normatywnego modelu wykładni istotna jest jednak nie tyle odpowiedź na pytanie, czy interpretator powinien opierać się na wiedzy naukowej czy też potocznej, ile odpowiedź na pytanie, w jakiej sytuacji interpretator powinien podjąć działania zmierzające do weryfikacji i obiektywizacji swojej wiedzy merytorycznej, bądź też pozyskania nowej wiedzy.

Można powiedzieć, że alternatywa: wiedza naukowa albo wiedza potoczna, jest fałszywa, ponieważ nie sposób opierać się wyłącznie na

² M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 307. Autor rozwinął tę ideę w opublikowanym rok później artykule *Iura novit curia a wykładnia prawa*, w: *Prawo – język – logika. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Malinowskiego*, pod red. S. Lewandowskiego, H. Machińskiej, J. Petzla, Warszawa 2013, s. 287–304. Warto w tym kontekście zauważyć również, że zagadnienie dopuszczalności powołania biegłego w zakresie ustaleń prawnych było w procesualistyce przedmiotem rozważań od dawna, a M. Cieślak w 1955 r. wyraźnie sformułował pogląd o dopuszczalności (a wręcz potrzebie) powoływania biegłego w odpowiednim zakresie. Zob. M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, t. 1, Warszawa 1955, s. 255–256.

³ Zob. K. Pleszka, *Uzasadnianie decyzji interpretacyjnych przez ich konsekwencje*, Kraków 1996, s. 114–149 oraz cytowana tam literatura. Autor ten jest zwolennikiem opierania się na wiedzy potocznej.

jednej lub wyłącznie na drugiej z nich. Postulat opierania się tylko na wiedzy naukowej generuje wiele teoretycznych (ale i praktycznych) trudności, przede wszystkim związanych z określeniem kryterium „naukowości” oraz z pytaniem, czy w sferze zjawisk społecznych można w ogóle mówić o „naukowości”, a jeżeli tak – to w jakim sensie tego terminu.

W obszarze metodologii i filozofii nauki wiele wysiłku poświęcono próbom odróżnienia tego, co „naukowe”, od tego, co „nienaukowe”⁴, jednak (jak dotąd) bez jednoznacznych rezultatów. Dlatego też zamiast wyrażenia „wiedza naukowa” lepiej jest używać mniej wartościującego (choć bardziej rozwlekłego) sformułowania „metodycznie pozyskana i uzasadniona wiedza w określonej dziedzinie”. Mimo problemów ze wskazaniem jednego uniwersalnego kryterium naukowości nie budzi wątpliwości fakt, że w każdej dziedzinie poddanej regulacji prawnej istnieje określona wiedza, uzasadniona zgodnie z paradygmatem właściwym tej dziedzinie, która może stanowić odpowiednio solidną podstawę do ustalenia, iż realizowanie danej normy postępowania doprowadzi do takich, a nie innych stanów rzeczy. Niewątpliwie z perspektywy konstrukcji prawodawcy racjonalnego taka wiedza jest najbardziej „wartościowa”.

Oczywiście, stopień opanowania wskazanej, metodycznie pozyskanej i uzasadnionej wiedzy u poszczególnych osób może być różny. Na podstawie kryterium stopnia opanowania tejże wiedzy można wyróżnić „wiedzę ogólną” oraz „wiedzę specjalistyczną” w danej dziedzinie. Wobec każdej osoby, która uzyskała określony poziom wykształcenia, można zasadnie oczekiwać, że albo będzie posiadała pewien poziom wiedzy z określonej dziedziny (np. ekonomii czy biologii), albo też będzie w stanie przyswoić ją sobie w rozsądnie krótkim czasie, bez potrzeby odbywania specjalistycznych studiów w tym zakresie (poziom takiej wiedzy ogólnej będzie różny w zależności od poziomu wykształcenia). Wiedza specjalistyczna z kolei to wiedza osoby, która w wyniku długotrwałego i szczegółowego kształcenia oraz obcowania z określoną dziedziną uzyskała jej najwyższą znajomość.

⁴ Problem sformułowania kryteriów takiego odróżnienia określa się mianem „problemu demarkacji”. Choć zagadnienie to jest jednym z klasycznych problemów ogólnej metodologii nauk i filozofii nauki, to swego rodzaju renesans przeżywa ono od czasu opublikowania artykułu: L. Laudan, *The Demise of the Demarcation Problem*, w: *Physics, Philosophy and Psychoanalysis: Essays in Honor of Adolf Grünbaum*, ed. by R.S. Cohen, L. Laudan, Dordrecht 1983, s. 111–127.

Natomiast opieranie się na wiedzy potocznej związane jest z istotną trudnością. Chodzi mianowicie o to, że spontaniczny proces jej powstawania nie jest poddany żadnym rygorom metodologicznym, co istotnie zwiększa ryzyko jej fałszywości⁵. Z perspektywy konstrukcji prawodawcy racjonalnego wskazana wiedza jest niewątpliwie mniej „wartościowa”, jednak nie sposób wyeliminować jej z prawniczych rozumowań interpretacyjnych. Odpowiednia wiedza specjalistyczna nie zawsze bowiem istnieje, a nawet jeżeli istnieje, to nie zawsze jest dostatecznie rozwinięta czy też wystarczająca w danym przypadku. W związku z tym w dokonywanych praktycznych rozumowaniach wykorzystywana musi być wiedza potoczna, przy czym fakt społecznej akceptacji wielu jej twierdzeń istotnie je uprawdopodabnia. Dlatego w tym miejscu warto wskazać dwa możliwe sposoby pojmowania wiedzy potocznej. W pierwszym przypadku chodzi o wiedzę określonej osoby, która to wiedza powstała w rezultacie jej życiowego doświadczenia (tzw. wiedza potoczna indywidualna). Natomiast w drugim przypadku wiedza potoczna obejmuje społecznie podzielane twierdzenia, które są rezultatem „nakładania się” doświadczeń wielu jednostek (tzw. społeczna wiedza potoczna).

2. Model postępowania w zakresie pozyskiwania wiedzy merytorycznej

Uwzględniając powyższe uwagi, można powiązać odpowiednie typy wiedzy ze wskazywanymi we Wprowadzeniu kategoriami źródeł wiedzy merytorycznej. Mianowicie dla interpretatora podstawowym źródłem informacji o wiedzy potocznej będzie jego własna dotychczasowa wiedza, źródłem wiedzy ogólnej na dany temat będą przede wszystkim różnego typu publikacje z określonej dziedziny, natomiast źródłem wiedzy specjalistycznej będą opinie ekspertów w danej branży.

W normatywnym modelu wykładni, który oparty jest na założeniu racjonalności prawodawcy (takie właśnie założenie przyjmowane jest w koncepcji derywacyjnej), jedynym akceptowalnym rozwiązaniem jest przyjęcie, że metodycznie pozyskana i uzasadniona wiedza (ogólna oraz specjalistyczna) ma pierwszeństwo przed wiedzą potoczną (nawet społeczną), a ponadto że wiedza potoczna będzie miała zastosowanie

⁵ Na temat powstawania wiedzy potocznej zob. K. Pleszka, op. cit., s. 115 i n.

tylko w takim zakresie, w jakim brak jest wiedzy metodycznie pozyskanej i uzasadnionej. Wynika to z tego, iż w świetle założenia (a w zasadzie założeń) o racjonalności prawodawcy należy mu przypisywać wiedzę możliwie najlepiej uzasadnioną w danej chwili⁶.

Z kolei w odniesieniu do metodycznie pozyskanej i uzasadnionej wiedzy można postawić pytanie o wzajemną relację między wiedzą ogólną i specjalistyczną. Wiedza specjalistyczna jako swego rodzaju uszczegółowienie wiedzy ogólnej jest bez wątpienia „lepszej jakości”, jednak w kontekście wykładni funkcjonalnej (czy też wykładni w ogóle) nie wydaje się konieczne każdorazowe opieranie się na tej pierwszej. W ramach wykładni funkcjonalnej uwzględnianie wiedzy merytorycznej służyć ma – ogólnie rzecz ujmując – ustalaniu stanów rzeczy, do których będzie prowadziło realizowanie określonych norm (stanowiących rozważane warianty interpretacyjne). To, jaka konkretnie wiedza będzie potrzebna do realizacji tego zadania, zależeć będzie od treści odpowiednich norm (wariantów interpretacyjnych), a także od dyscypliny poddanej regulacji. Wydaje się jednak, że w większości przypadków wykorzystanie aktualnej wiedzy ogólnej w danej dziedzinie będzie wystarczające do realizacji wspomnianego zadania w tym sensie, iż odwołanie się do bardziej szczegółowej wiedzy specjalistycznej doprowadziłoby do wskazania takich samych stanów rzeczy jak w przypadku stosowania wiedzy ogólnej.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe rozważania, można zarysować w tym miejscu normatywny model postępowania w zakresie pozyskiwania adekwatnej i aktualnej wiedzy merytorycznej na potrzeby wykładni funkcjonalnej.

Wydaje się, że interpretator powinien w pierwszej kolejności podjąć działania zmierzające do uzyskania zobiektywizowanej wiedzy ogólnej. W przeciwnym razie dojść może do takiej sytuacji, że interpretator najpierw oprze się na swojej dotychczasowej wiedzy ogólnej, a dopiero później zauważy (np. w efekcie kontroli instancyjnej), iż jest ona nieadekwatna. W związku z tym punktem wyjścia przy ustalaniu adekwatnej wiedzy merytorycznej powinno być wykorzystanie relewantnych publikacji dotyczących określonej dziedziny poddanej regulacji (oczywiście, w zakresie rozpatrywanego problemu interpretacyjnego). To w tych źródłach mogą bowiem znajdować się wiadomości ogólne (wiedza ogólna), których wykorzystanie (w koniunkcji z wiedzą dotychczas posiadaną przez interpretatora) w pewnych przypadkach umożliwi uzyskanie

⁶ M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 304.

zobiektywizowanej i dostatecznie szczegółowej wiedzy pozwalającej na sformułowanie przewidywania, że realizowanie określonej normy postępowania doprowadzi do takich, a nie innych stanów rzeczy.

Wykorzystanie wskazanych źródeł może jednak nie doprowadzić do pożądanego rezultatu. W związku z tym trzeba założyć zaistnienie następujących sytuacji: (a) wykorzystanie relewantnych publikacji nie daje jednoznacznych rezultatów – wykorzystując wiedzę ogólną, trudno bowiem wskazać określone jedno rozwiązanie problemu; (b) ze względu na specjalistyczny charakter problemu interpretator nie jest w stanie przyswoić sobie treści odpowiednich publikacji (bądź też wymaga to ogromnej ilości czasu); (c) w zakresie rozważanego zagadnienia brakuje relewantnych publikacji, co sugeruje, że istnieją tu jedynie przypuszczenia oparte na wiedzy potocznej.

W sytuacjach (a) i (b) interpretator powinien rozważyć podjęcie działań zmierzających do pozyskania opinii eksperta (ewentualnie ekspertów) w określonej dziedzinie, bowiem jedynie ona może, wobec niepowodzenia związanego z wykorzystaniem lub brakiem publikacji, pozwolić na uzyskanie najlepiej uzasadnionej wiedzy. Na tym etapie interpretator powinien już dysponować dostatecznym rozeznaniem w odniesieniu do danego zagadnienia, pozwalającym na ocenę zasadności działań zmierzających do uzyskania opinii eksperta, a więc tego, czy w konkretnym przypadku jakakolwiek wiedza specjalistyczna jest w stanie przyczynić się do sformułowania właściwego przewidywania. Jeżeli jest tak, że w odpowiednim zakresie istnieje wiedza specjalistyczna, to wyrażająca ją opinia eksperta powinna pozwolić na sformułowanie właściwego przewidywania, w przeciwnym zaś razie nie będzie ona przydatna do rozwiązania problemu. Może być również tak, jak już wskazano wyżej, że interpretator zrezygnuje z pozyskania opinii eksperta, bowiem ze względu na specyfikę przypadku uzna, iż nie istnieje w tym zakresie żadna relewantna wiedza specjalistyczna pozwalająca na rozwiązanie problemu. Warto w tym miejscu dodać, że taka sytuacja będzie zachodzić na przykład wtedy, gdy dla pozyskania odpowiedniej specjalistycznej wiedzy trzeba by było dopiero przeprowadzić odpowiednie badania (np. socjologiczne), co musiałoby wydłużyć w ogromnym stopniu proces wykładni i byłoby nieracjonalne z punktu widzenia „ekonomii” procesu wykładni.

We wskazanych przypadkach pozostaje więc odwołanie się do przypuszczeń opartych na wiedzy potocznej interpretatora (w koniunkcji z jego dotychczasową wiedzą ogólną z określonej dziedziny).

3. *Iura novit curia* a opinia biegłego

Niewątpliwie, opinia eksperta (biegłego) może być bardzo przydatnym źródłem najlepiej uzasadnionej wiedzy merytorycznej w danej dziedzinie (a w dziedzinach „wysoko wyspecjalizowanych” wręcz źródłem niezbędnym) i w przypadku problemów interpretacyjnych pełnić podobną funkcję jak w przypadku ustalania faktów. Nie sposób oczekiwać, aby podmiot dokonujący interpretacji (najczęściej prawnik) miał specjalistyczną wiedzę w wielu różnych dziedzinach życia poddanych regulacji, ani nawet aby był w stanie w rozsądnie krótkim czasie taką wiedzę sobie przyswoić. Ze względów metodologicznych niezwykle pożądane jest więc włączenie opinii ekspertów do zakresu źródeł informacji o wiedzy merytorycznej prawodawcy racjonalnego.

Jednakże podstawowy problem związany z tego typu źródłami ma charakter procesowy (dogmatycznoprawny). Wskazane opinie mogą być, oczywiście, pozyskiwane przez interpretatora w sposób nieformalny (a więc niejako „na własną rękę”), jednak w odniesieniu do interpretacji dokonywanej na potrzeby stosowania prawa, w szczególności przez sąd w procedurze karnej albo cywilnej, powstaje problem dotyczący znalezienia podstaw prawnych dla powoływania w procesie biegłych do celów interpretacyjnych. Należy jednak zaznaczyć, że problem ten wiąże się z pewnym rozpowszechnionym – ale nie jedynym możliwym – sposobem wykładni przepisów proceduralnych. W świetle owej wykładni obowiązujące procedury oparte są bowiem na zasadzie *facta probantur iura novit curia*, co z kolei przesądza o niemożliwości powołania biegłego dla celów interpretacyjnych. Biorąc to pod uwagę, M. Zieliński postuluje zmiany odpowiednich przepisów proceduralnych tak, aby w wyjątkowych sytuacjach dopuścić możliwość korzystania przez sędziów z pomocy ekspertów dla celów interpretacyjnych⁷. Solidaryzując się z tym postulatem, warto podkreślić, że takie zmiany doprowadzą do zgodności rozwiązań proceduralnych ze współczesną wiedzą o wykładni prawa (choć dokonanie pożądanych modyfikacji nie będzie zapewne zadaniem ani prostym, ani też szybkim w realizacji).

Niezależnie jednak od wskazanego wyżej postulatu *de lege ferenda* wydaje się, że powołanie w procesie biegłego (eksperta) na potrzeby wykładni funkcjonalnej możliwe jest również na gruncie obecnego kształtu przepisów prawnych. Przede wszystkim należy zauważyć, że

⁷ M. Zieliński, *Iura...*, s. 303.

pogląd, zgodnie z którym biegłego można powołać wyłącznie na potrzeby ustaleń faktycznych, nie jest poglądem przyjmowanym powszechnie w procesualistyce, bowiem w doktrynie procesu cywilnego dopuszcza się powoływanie biegłego na potrzeby ustalania treści prawa obcego, a nawet rzadko stosowanych, specjalistycznych dziedzin prawa krajowego. Ponadto trzeba dodać, że dominująca współcześnie w procesualistyce (szczególnie karnej i administracyjnej) interpretacja przepisów proceduralnych, zgodnie z którą biegłego powołuje się jedynie w celu poznania faktów, kształtowała się w okresie, kiedy wiedza o wykładni prawa była znacznie uboższa niż obecnie.

Dynamiczny rozwój wiedzy o wykładni prawa mający miejsce w ostatnich latach wyraźnie uświadamia, że w niektórych sytuacjach dla prawidłowego dokonania wykładni wręcz konieczne jest wykorzystanie opinii ekspertów z określonych dziedzin nieprawnych. Ponieważ prawo nakłada na sędziego (lub inny organ) obowiązek prawidłowego rozstrzygnięcia, w tym prawidłowego dokonania wykładni, to zgodnie z regułą instrumentalnego nakazu⁸ można wywnioskować (i uznać za obowiązującą) normę nakazującą w określonych okolicznościach wykorzystanie opinii eksperta. Zgodnie z regułą instrumentalnego nakazu, jeżeli uznaje się za obowiązującą normę N(1) nakazującą jej adresatom spowodować jakiś stan rzeczy R, to należy uznać za obowiązującą również normę N(2), która nakazuje adresatowi normy N(1) uczynić wszystko, co jest konieczne, dla zrealizowania wskazanego stanu rzeczy R. Jeżeli więc wykorzystanie opinii eksperta będzie konieczne dla dokonania prawidłowej wykładni przepisów, to niewykorzystanie jej będzie niezgodne z normą obowiązującą w systemie prawnym na podstawie reguły instrumentalnego nakazu.

Wnioskowania oparte na instrumentalnym wynikaniu normy z normy są zrelatywizowane do stanu wiedzy o zależnościach między działaniami, a ten z kolei zrelatywizowany jest do momentu czasowego, w którym dokonuje się wykładni (stanu owej wiedzy na dany moment). Może być więc tak, że jakąś określoną normę należy obecnie uznać za obowiązującą, choć wcześniej – w uboższym stanie wiedzy – nie było takich podstaw. Z taką właśnie sytuacją, jak się wydaje, mamy do czynienia w przypadku normy nakazującej (wtedy, gdy jest to konieczne) powołać eksperta i wykorzystać jego opinie. W świetle współczesnej

⁸ W przedmiocie podręcznikowej charakterystyki wnioskowań prawnych wedle reguły instrumentalnego nakazu zob. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 170–172.

wiedzy o wykładni prawa można taką normę wywnioskować z obowiązujących norm prawnych.

W związku z powyższym trzeba więc zauważyć, że pogląd o braku możliwości powołania biegłego dla celów interpretacyjnych prowadzi do wniosku o istnieniu pewnego rodzaju luki konstrukcyjnej⁹: z obowiązujących norm prawnych daje się co prawda wywnioskować normę nakazującą w określonych sytuacjach korzystać z opinii ekspertów, jednak przepisy odpowiednich procedur (w świetle wskazanego poglądu) nie przewidują takiej możliwości. Najlepszym rozwiązaniem jest w tym przypadku, jak już wspomniano, nowelizacja odpowiednich przepisów, lecz wydaje się, że nawet przy obecnym kształcie owych przepisów można tak dokonywać ich wykładni, aby zlikwidować wspomnianą wyżej lukę. Nie sposób w niniejszym opracowaniu zająć się tym zagadnieniem bardziej szczegółowo na gruncie trzech podstawowych procedur (cywilnej, karnej i administracyjnej), wystarczy jednak ogólnie wskazać, że językowa wykładnia odpowiednich przepisów dotyczących biegłych nie przesądza o tym, iż biegłego można powoływać wyłącznie na potrzeby poznania faktów (w ich rozumieniu przyjętym w sylogistycznym modelu stosowania prawa, a więc jako indywidualnych okoliczności, względem których stosuje się normę generalną i abstrakcyjną). Dotyczy to przede wszystkim art. 278 Kodeksu postępowania cywilnego¹⁰, art. 193 Kodeksu postępowania karnego¹¹ oraz art. 84 Kodeksu postępowania administracyjnego¹², które to przepisy określają okoliczności, w jakich aktualizuje się obowiązek powołania biegłego. W pierwszym z nich mowa jest o „wypadkach wymagających wiadomości specjalnych”, w drugim o sytuacjach, gdy „stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych”, zaś w trzecim o sytuacjach, „gdy w sprawie wymagane są wiadomości specjalne”. Żaden z tych przepisów nie ogranicza w sposób wyraźny możliwości powołania biegłego tylko do ustalania faktów. Można powiedzieć, że z językowego punktu widzenia okoliczności, o których mowa we wskazanych przepisach, można rozumieć na dwa sposoby: (1) jako jedynie

⁹ Na temat luki konstrukcyjnej zob. ibidem, s. 84–85.

¹⁰ Ustawa z dnia 17 XI 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. 2014, poz. 101 ze zm.).

¹¹ Ustawa z dnia 6 VI 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1997 Nr 89, poz. 555 ze zm.).

¹² Ustawa z dnia 14 VI 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz.U. 2013, poz. 267 ze zm.).

okoliczności faktyczne bądź (2) jako okoliczności zarówno faktyczne, jak i prawne. W związku z tym wydaje się, że w ramach wykładni pozajęzykowej należy przyjąć taką ich interpretację, która pozwala uniknąć wskazanej luki konstrukcyjnej (a więc przyjąć wariant (2)).

W dalszej kolejności należy również bardzo wyraźnie podkreślić, że powoływanie biegłego na potrzeby wykładni nie jest niezgodne z zasadą *iura novit curia*. Zgodnie ze wskazaną zasadą sąd ma obowiązek przy ustalaniu podstawy prawnej rozstrzygnięcia samodzielnie odpowiedzieć sobie na pytanie, jaka norma prawna (jakiej treści) obowiązuje, dlatego też niezgodne z ową zasadą byłoby jedynie postawienie biegłemu pytania o treść obowiązującego prawa. Zgodnie z tą zasadą sąd sam musi dokonać takich ustaleń, co nie przesądza o tym, że pewnej wiedzy niezbędnej dla takich ustaleń nie może czerpać z innych niż on sam źródeł. Odmienny pogląd prowadzić by musiał do zupełnie absurdalnych wniosków, jak na przykład ten, że w świetle zasady *iura novit curia* nie wolno sędziemu korzystać z publikacji, których autorami są inne niż on sam osoby. Przewrotnie mówiąc, pogląd, że powoływanie biegłego na potrzeby wykładni jest niezgodne z zasadą *iura novit curia*, można przyjąć tylko wówczas, jeśli przyjmie się takie rozumienie owej zasady, zgodnie z którym zakazuje ona sędziemu korzystać podczas wykładni z jakichkolwiek źródeł innych niż jego własna wiedza językowa i pozajęzykowa, przy czym rozumienie to należy współcześnie uznać za (delikatnie rzecz ujmując) „skrajne” i anachroniczne.

Podsumowanie

Na podstawie rozważań zawartych w niniejszym opracowaniu sformułować można następujące wnioski: (1) opinie ekspertów (biegłych) należy włączyć do normatywnego modelu wykładni funkcjonalnej; (2) opinie te, jako źródło wiedzy specjalistycznej w danej dziedzinie, powinny być wykorzystywane jedynie subsydiarnie – wtedy, gdy wiedza ogólna interpretatora w danej dziedzinie (oparta na jego dotychczasowym wykształceniu i zaznajomieniu się z publikacjami zawierającymi ową wiedzę) nie pozwala na jednoznaczne określenie stanów rzeczy, do których będzie prowadziło realizowanie odpowiednich norm (rozważanych jako warianty interpretacyjne); (3) powołanie biegłego dla celów interpretacyjnych nie jest niezgodne z zasadą *iura novit curia* (przy założeniu, że odrzucimy jej „skrajne”, anachroniczne i trudne do

przyjęcia rozumienie); (4) istnieje możliwość takiej wykładni przepisów proceduralnych (przy wykorzystaniu także wnioskowania prawniczego opartego na instrumentalnym wynikaniu norm), zgodnie z którą sąd (ewentualnie inny organ rozpatrujący sprawę) może powołać eksperta (biegłego) również w związku z dokonywanymi ustaleniami prawnymi, nie może on jednak sformułować pod adresem biegłego pytania o treść obowiązujących norm prawnych, lecz jedynie o treść wiedzy specjalistycznej, która następnie musi zostać przez ten sąd (lub inny organ) wykorzystana do samodzielnego dokonania wykładni funkcjonalnej – pozwalając na określenie konsekwencji realizacji poszczególnych wariantów interpretacyjnych, umożliwiała ona interpretatorowi wybór między nimi.

Na zakończenie wypada zauważyć, że zagadnienia poruszone w niniejszym tekście nie wyczerpują problematyki związanej z wykorzystywaniem opinii ekspertów na potrzeby wykładni funkcjonalnej. Można bowiem wskazać również zagadnienia bardziej szczegółowe, takie jak: (1) sposób pozyskania opinii eksperta, (2) wskazanie właściwego eksperta (bądź ekspertów), (3) właściwe sformułowanie pytania pod adresem eksperta, (4) ocena i wykorzystanie sporządzonej opinii. Rozważenie tych zagadnień przekracza ramy niniejszego opracowania, można jednak w tym miejscu sformułować pewną uwagę ogólną. Mianowicie zagadnienia te należy rozstrzygać analogicznie do rozstrzygnięć przyjętych w orzecznictwie i doktrynie w odniesieniu do opinii biegłych na potrzeby ustalania faktów, wszakże z uwzględnieniem specyfiki opinii dla celów interpretacyjnych.